

SŁOWO

WILNO, wtorek, 12 kwietnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 88259, W sprzedaży detali, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”,
BENIAKONIE — Biulet Kolejowy,
BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Laszuk,
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego,
DUKSZY — Bufet Kolejowy,
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”,
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński,
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński,
KLECK — Sklep „Jedność”,
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matejski,
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego,
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego,
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”,
OSZMIAŃ — Księgarnia Spółd. Naucz.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski,
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej,
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”,
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 15
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 2
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski
WARSZAWA — Tow. Księgarń Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Hindenburg ponownie wybrany. — Zwycięstwo Hitlera. — Obok znajdują nas czytelnicy dokładne wyniki niedzielnych wyborów. Wyniki te są bardzo zaskakujące, zwłaszcza, że jesteśmy w przededniu wielkiej batalii o władzę, w Niemczech, która rozegra się podczas wyborów do Sejmu pruskiego.

Wybor Hindenburga na prezydenta Rzeszy był z góry do przewidzenia, natomiast dla wielu niespodzianką sprawił wzrost głosów oddanych na Hitlera, który do powtórnego głosowania stanął tylko ze względów demonstracyjnych.

W dniu 13 marca podczas pierwszego głosowania Hindenburg otrzymał 18,650.730 (49,6 proc.) głosów, Hitler zaś 11,339.255 (30,1 proc.). W ubiegłą niedzielę oddano na Hindenburga 19,359.642, na Hitlera 13,417.460, czyli na Hindenburga oddano o 708912 głosów więcej, niż w marcu, na Hitlera zaś o 2,078.175. — Różnica zbyt jaskrawa, aby nie widzieć, że Hitler stale i stopniowo zdobywa sobie wpływy. Gdyby wykreślić krzywą wzrostu wpływów Hitlera na podstawie danych z plebiscytów, które w ostatnich dwóch latach odbyły się w Niemczech, linia ta stała się szta w górę. O ile pomiędzy stanem z roku powiedzmy 1926 a rokiem 1930 w tym wykreślenie będzie olbrzymi skok, o tyle dalej wzrost wpływów nar.-socjalistów postępuje wolno, ale stale naprzód. To systematyczne rozszerzanie się jest właśnie bardzo zaskakujące wskazywać co do przyszłości politycznej Niemiec. Bez żadnej przesady można powiedzieć: przyszłość Niemiec leży w rękach Hitlera, niedalek jak za pół roku będzie on decydującym czynnikiem i władzę zdobydzie w drodze legalnej, bez przewrotu czy zamachu stanu, o który stale go pomawiają socjaliści.

Za dwa tygodnie odbędą się wybory do Sejmu Pruskiego. Prusy były dotychczas najbardziej silnym fortem socjal-demokracji niemieckiej. Za dwa tygodnie — 24 kwietnia, Hitler przypuszcza ostatni szturm i szturmem będzie zwyciężył. Wskazują na to wyniki niedzielnego głosowania w Prusach, gdzie Hindenburg otrzymał w porównaniu do marca o 44 tysiące głosów więcej, Hitler zaś zdobył ponad 100 tysięcy.

W drugim głosowaniu w ubiegłą niedzielę do walki stanęli trzej kandydaci: Hindenburg — popierany przez obóz wejmarski, składający się z socjal-demokracji, centrum i stronnictw umiarkowanych, Hitler — kandydat narodowych socjalistów i komunistów Thaelmann. Stahlhelm i Hugenberg wycofał się z walki. Nie ulega zatem wątpliwości, że głosy, które w marcu padły na kandydata Stahlhelmu Duesterberga, rozbiły się pomiędzy Hindenburga a Hitlera, ale na Hitlera padło więcej, co wskazuje, że w tych kołach Hitler jest bardziej popularny, niż Hindenburg. Zupełną niedorzecznością jest twierdzenie, że na wzrost głosów, które padły na Hitlera, wpłynął spadek głosów komunistycznych, jednym słowem że część komunistów głosowała na Hitlera. Twierdzenie takie jest niedorzecznością, dlatego, że primo Hitler jest największym wrogiem komunistów, secundo, że liczba głosów, oddanych na kandydata komunistycznego Thaelmana w drugim głosowaniu zmniejszyła się o 3 procent (w marcu 4,983.197, w ubiegłą niedzielę 3,706.388). Zmniejszenie się głosów komunistycznych wskazuje wyraźnie na zniechęcenie w szeregach komunistycznych, spowodowane widocznym niepowodzeniem kandydatury komunistycznej. O ile w marcu komunisty mogli mieć nadzieję, że na ich kandydata oddadzą głosy ci wszyscy, którzy dzięki ciężkim warunkom ekonomicznym są przypadkowymi sympatykami komunizmu, o tyle ostatnio pod tym względem nie mogło być żadnych złudzeń.

Frekwencja wyborcza w niedzielę ubiegłą w porównaniu do marca była niższa o 3 procent. Tłómaczy się to również tem, że Stahlhelmczy wycofali się z walki. Zdobyć w tych warunkach o dwa z górą miliony głosów więcej przez Hitlera, jest dowodem siły narodowych socjalistów i wielkiej karnej partyniej szeregów „nazi”, tem większej, gdy uwzględnimy, że niedziela ubiegła była tylko demonstracją.

Jak dalece panuje u nas niedocenianie Hitlera i jego możliwości politycznych, wskazuje artykuł „Czasu” z ubiegłej niedzieli, który już w tytule „Czy

zmierzył Hitlera”, podkreśla lekceważenie i przewiduje klęskę „historycznego szermierza trzeciego państwa”. Porównanie Hitlera do generała Boulanger nie jest trafną analogią historyczną, dlatego, że Hitler nie skończył jeszcze swej kariery politycznej, a jak wynika z ostatnich wyborów, jego powodzenie wiadomo, czy ostatnie głosowanie było punktem kulminacyjnym popularności jest w stałej fazie rozwojowej i nie woda „brunatnych koszuł”. Ze względu na program, jaki reprezentuje Hitler, raczej powinniśmy przecenić jego rolę i znaczenie, niż lekceważeniem oślabiać naszą uwagę i czujność.

— Niepowodzenie konferencji „czterech” odsuwa na dalszy plan sprawę federacji nadnaddunajskiej. Konferencja ta bowiem miała nie tylko wystosować zaproszenia do państw zainteresowanych, ale także uzgodnić pomiędzy mocarstwami zasady, na których federacja miałaby się opierać. Niemcy i Włochy działając solidarnie, odrzuciły plan francuski, a wobec braku jakiegokolwiek innego projektu, rozmowy stały się bezprzedmiotowe.

Przyjęcie polityczne u p. Lednickiego

WARSZAWA, (tel. własny). Prasa poranna podała, że wczoraj u p. Lednickiego odbyło się przyjęcie z udziałem przedstawicieli rządu, a mianowicie vice-premiera Zawadzkiego, mini-

Ulgę przy spłacie podatku przemysłowego

WARSZAWA, (tel. własny). Jak się dowiadujemy zarządzenie wydane dnia 10. III. przez ministra skarbu o spłacie zaległości podatkowych zawiera cały szereg doniosłych postanowień co do ulgi w płacie podatku przemysłowego, a mianowicie:

Platnicy, którzy od dnia 1. IV do dnia 1. VIII. r. 32 uiszczą w całości lub częściowo zaległości podatkowe do dnia 1. VI 31 r. otrzymają ulgi w sumach tych zaległości, w zależności od czasu ich spłacenia, a mianowicie: a) przy wpłatach w kwietniu i maju 32 r. — 50 proc. tych wpłat. b) przy wpłatach w czerwcu i lip-

strą Jana Piłsudskiego i posta w Moskwie Patka. Na przyjęciu tem obecni byli również prezes klubu PPS. Niedziałkowski, oraz Stanisław Thuhut.

cu b. r. — 35 proc. tych wpłat.

c) przy wpłatach w sierpniu — 25 proc. tych wpłat.

Od wpłat tych nie będą pobierane kary za zwłokę, oraz odsetki za odroczenie, ulgi przewidziane w tym rozporządzeniu nie będą stosowane do zaległości powstałych wskutek wyraźnej zlej woli płatnika.

Za wyraźną złą wolę uważane będzie: dłuższe wyjazdy zagranicę nie w celach kuracyjnych, życie nad stan, nabywanie obiektów majątkowych, albo systematyczne niedotrzymywanie terminu płatności podatkowych.

Konflikt angielsko-irlandzki

Irlandja nie dąży do klótni

LONDYN. PAT. — Przemawiając w Ennis, de Valera zaprzeczył wiadomości o decyzji zniesienia przysięgi i wogóle o jakichkolwiek dążeniach Irlandji do klótni z Anglią.

Pragniemy szczerze — mówił de Valera — utrzymać z narodem angielskim stosunki prawdziwej przyjaźni, jednak oparte na podstawie zupełnej równości obu państw. Irlandja nie jest kolonią brytyjską. Naród irlandzki jest jednym z najstarszych narodów świata. Przechodząc do spraw finansowych, de Valera oświadczył, że żadna suma nie zostanie wywieziona z wolnego pań-

stwa irlandzkiego, zanim nie okaże się jasno, że Wielka Brytania ma słusne prawo do tej sumy.

DUBLIN. PAT. — Przypadająca na czerwiec kolejna wpłata do skarbu Wielkiej Brytanji części tegorocznej spłaty gruntowej w wysokości półtora miliona f. st., uskuteczniła nie będzie. Nie zwolni to wszakże nabywców gruntów od obowiązku wpłacenia tej sumy do skarbu Wolnego Państwa Irlandzkiego. Wśród farmerów zaznaczyła się ostatnio tendencja zwlekanka, bądź też uchylania się od uiszczenia tych rat.

Lindbergh zapłacił okup, lecz dziecka nie odzyskał

LONDYN. PAT. Do Londynu nadeszły dziś rano potwierdzenia, że Lindbergh faktycznie dokonał wpłaty 50.000 dolarów. Wpłata tych pieniędzy nastąpiła miało osobście przez Lindbergha w dniu 2 kwietnia w domu wioślarskim na wyspie City Island, dokąd Lindbergh poleciał na swym aeroplanie. Uprawiającie dziecka badać mieli każdy banknot oddzielnie, czy jest prawdziwy. Następnie umówione zostało, że Lindbergh przeleci nad wyspą Martha Vineyard blisko wybrzeża stanu Massachusetts i przez zrzucenie kartki z aeroplanu wskaże miejsce, gdzie dziecko mogłoby być zwrócone zaglądając Lindbergha. Pierwsza próba tego kontaktu nie udała się z powodu złej pogody. Przy drugiej próbie przestępcy zniechęceni byli obecnością policji i dziecka nie zwrócili, mimo, iż 50.000 dolarów ma być już wpłacone.

NOWY YORK. PAT. — Lindbergh zgodził się na podanie do publicznej wiadomości numerów banknotów, które wpłacił jako okup za dziecko osobom, przez które został oszukany, dziecko bowiem dotyczy nas co stało mu zwrócone. Ujawnienie numerów

tych banknotów ułatwi niewątpliwie wydanie przestępców.

LONDYN. PAT. — Wobec ujawnienia przez Lindbergha wszystkich numerów banknotów, jakimi wpłacił 50.000 dolarów za dziecko i wobec obwieszczenia policyjnego co do informowania władz o osobach, zmieniających te banknoty, — uprowadzicie dziecko oświadczyli, że gotowi są zwrócić dziecko, jeżeli Lindbergh zamieni zdradzone banknoty na nowe.

NOWY YORK. PAT. — Dzienniki nowo-

Sprawcy zamachu na dr. Luthera niebyli hitlerowcami

BERLIN. PAT. — Dochodzenie w sprawie zamachu na prezydenta Banku Rzeszy Luthera zostało zakończone. — Stwierdzono przytem, że w zamachu brał udział wyłącznie dwaj jego sprawcy dr. Max Rosen i Werner Kertscher. Kierownictwo partji narodowo-socjalis-

tycznej wypiera się wszelkiego związku ze sprawcami zamachu, utrzymując w opublikowanym przez „Voelksischer Beobachter” oświadczeniu, że oskarżeni nigdy nie byli członkami partji narodowo-socjalistycznej.

W porównaniu z dniem 13 marca ilość oddanych głosów spadła z 85 proc. na 70 proc. uprawnionych do głosowania, podczas gdy w Hessen-Nassau frakwencja wyborcza utrzymała się na poprzednim poziomie. W Bawarii i Nadrenji marszałek Hindenburg podobnie jak w dniu 13 marca otrzymał znaczną większość, zaś w Meklenburgji większość głosów padła na Hitlera.

GŁOSOWANIE W BERLINIE.

BERLIN. Na specjalną uwagę zasługuje głosowanie w Berlinie. Na Hindenburga, według obliczeń nieoficjalnych, oddano 1,329,000 głosów, Hitler otrzymał zaledwie 863,000. — Thaelmann zaś 572,000 głosów. Razem głosowało 2,765,000 osób.

ZWYCIĘSTWO HITLERA W PRUSACH.

KROLEWIEC. PAT. — Wyniki wyborów w Prusach Wschodnich są następujące: na Hindenburga padło głosów we wczorajszym głosowaniu 546,391 (w poprzednim — 502,480) Hitler otrzymał 493,176 (poprzednio — 393,528), Thaelmann otrzymał 84,928 (poprzednio 112,445).

W drugim głosowaniu Hindenburg uzyskał w Prusach Wschodnich o 44 tys. więcej, niż w pierwszym głosowaniu, natomiast Hitler otrzymał przeszło 100 tys. więcej. Niemiecko-narodowi oddali swe głosy na Hitlera. Komuniści stracili 28 tys. głosów.

WYNIKI DRUGIEGO GŁOSOWANIA W PRUSACH WSCHODNICH NA LEŻY UWAGA ZA OGROMNE ZWYCIĘSTWO HITLERA.

ODEZWA HINDENBURGA.

BERLIN. PAT. — Prezydent Hindenburg ogłosił dziś proklamację do całego narodu niemieckiego, w której stwierdza, że wierny swej przysiędze, urząd swój będzie piastował z mocną wolą, że przyczyni się do utrzymania wolności i równouprawnienia nazewnictwa, oraz jednoci i rozwoju nawewnątrz.

Proklamacja nawołuje następnie wszystkich wyborców, niezależnie od tego, czy oddali głosy na jego kandydaturę, czy nie, do stworzenia jednolitego frontu i apeluje do współpracy całego narodu. Zespoleńie wszystkich sił narodu jest niezbędne, aby opomóc obecną sytuację. Jedynie pewnie stojące w zwartym szeregu Niemcy, będą dość silne na to, aby być panami swych losów.

MOŻLIWOŚĆ ZWROTU NA PRAWO.

BERLIN. PAT. — Przedstawiciel P. A. T. uzyskał z kół miarodajnych następującą ocenę rezultatu wyborów na prezydenta Rzeszy:

Wyniki drugiego głosowania, zwłaszcza, o ile chodzi o głosy, oddane na Hindenburga, odpowiadały oczekiwaniom, ponieważ liczba tych głosów wzrosła tym razem o 700 tys. Z faktem, iż Hitler również uzyskał znacznie większą, niż poprzednio liczbę głosów,

liczono się. Przypuszczać należy, iż przeszło milion głosów, straconych tym razem przez kandydata komunistów Thaelmanna, oddanych zostało właśnie na Hitlera. Pomimo to Hindenburg uzyskał większość absolutną, przekraczając ją nawet o przeszło milion głosów. Takie rezultaty Hindenburg mógł uzyskać już w pierwszym głosowaniu, przez szkodziło temu wysunięcie kandydatur demonstracyjnych.

W wyborach wczorajszych wzrost głosów na Hindenburga ujawnił się w 31 okręgach na ogólną liczbę 35. — Wprawdzie w czterech okręgach liczba głosów na Hindenburga spadła, ale nigdzie więcej, jak o 1 procent, co odpowiada mniej więcej spadkowi ogólnej frakwencji. Koła miarodajne nie są już naogół wielkiego wzrostu głosów na Hitlera, podkreślając olbrzymie znaczenie obecnej rozgrywki dla wyznaczonych na dzień 24. bm. wyborów do sejmu pruskiego.

Odpowiadałoby to zupełnie zapowiedzi, jaka ukazała się w dzisiejszej prasie berlińskiej co do możliwości zmiany kierunku polityki zarówno w gabinecie Rzeszy, jak i w rządzie pruskim z wyraźnym odchyleniem na prawo.

General Stefan MOKRZECKI

Jeszcze jedna nieoczekiwana, przedczesna trumna... Jeszcze jedna wielka, bolesna strata...

General Stefan Mokrzejcki nie żyje.

Dziś zwłoki starego żołnierza z wielkimi honorami zostaną odprowadzone na miejsce wiecznego spoczynku. Po raz ostatni poprowadzi General karne żołnierskie szeregi; po raz ostatni szczerą karabin, chwytane sprawną ręką, po raz ostatni rozlegną się strzały...

Później zapanuje spokój i cisza wielka. I żyć będą rzewne wspomnienia...



S. P. general Stefan Mokrzejcki był żołnierzem raczej z rycerskich tradycji rodzinnych, niż z temperamentu. Niezwykle łagodny, dobry i delikatny, wojnę pojmował tak, jak nasi przodkowie, wypisujący na sztandarach hasło „za naszą i waszą wolność”.

Wzdragł się przed brutalnością współczesnej wojny i starał się ująć walkom charakter rycerskich zapasów. Niestety, jako walczący żołnierz, zwykle miał przed sobą przeciwnika, wcale nie uznającego etyki rycerskiej...

Zycie s. p. Generala, jak i wszystkich Polaków, należących do jego pokolenia, dzieło się na dwie części: na okresy przedwojenne i wojenny. Klamrę, spajającą te dwa tak różne i niepodobne do siebie okresy, stał się wojna światowa...

A więc niedługo, z tak względnie niedawną, a jakże daleką przeszłością — służba w szeregach armji rosyjskiej; troski, nadzieje, marzenia oficera — Polaka, noszącego mundur rosyjski. Później wojna — udział w walkach, rany, niewola niemiecka...

Wiele ciekawych wspomnień miał s. p. General z okresu niewoli i powrotu do Rosji z pierwszą partją ciężko rannych, oddanych przez Niemców w zamian za swoich jeńców w Rosji.

Pozdrowienia, które ówczesny pułkownik Mokrzejcki przywiózł cesarzowej rosyjskiej od jej krewnych z panującej rodziny niemieckiej, wzbudziły zainteresowanie jego osobą i zapewniły mu troskliwą opiekę lekarską. Zbliżała wówczas przyjrzał się stosunkom

JÓZEF WEYSENHOFF LAUREATEM NAGRODY LITERACKIEJ WARSZAWY

WARSZAWA. (Pat.) Jury nagrody literackiej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia r. b., pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Miejskiej Wilczyńskiego, przyznało nagrodę literacką w wysokości 10 tysięcy złotych na rok 1932 Józefowi Weyssenhoffowi. Urzędowe ogłoszenie nazwiska laureata oraz motywów orzeczenia jury nastąpi w dniu 3 maja, wręczenie zaś nagrody i dyplomu nastąpi na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej w miesiącu maju r. b.

NACZ. WYDZ. WSCHODNIEGO WYJECHAŁ DO GENEWY

WARSZAWA, (tel. własny). Dowiadujemy się, że w związku z obradami międzynarodowymi w Genewie, wyjechał z Warszawy do Genewy naczelnik wyd. wschodniego MSZ pułk. Schaezel.

WPROWADZENIE LETNIEGO ROZKŁADU JAZDY

WARSZAWA, (tel. własny). Tegoroczny letni rozkład jazdy wprowadzony będzie, nie jak w latach ubiegłych dnia 15 maja, lecz dnia 21 maja.

WISŁA OPADA.

WARSZAWA. PAT. — Wczoraj w południe nastąpił punkt kulminacyjny przyboru Wisły pod Warszawą, przy poziomie 4 metry 47 cm. Pod wieczór rozpoczął się spadek wody, który trwa w dalszym ciągu. Sytuacja oceniana jest spokojnie.

S. P.

panującym na dworze ostatniego imperatora Rosji...

A potem, jak w kalejdoskopie, — ruch rewolucyjny, abdykacja cesarza, zmiany rządów, pozłakd armji... Chaos straszliwy, z którego coraz wyraźniej zaczęła się wyłaniać Ta, co nie zginęła!

I oto rozpoczyna się dla Generala nowe życie... Zgłasza się do wojska polskiego i na czele dywizji prowadzi długie, ciężkie walki na południowo-wschodnim naszym froncie.

Przeżywa moment najjaśniejszy i najradosniejszy w swym życiu, gdy na czele oddziałów polskich, on — general polski! — zdobywa dla Rzeczypospolitej stary Połock!...

O tem miał zamiar napisać wspomnienia. Czy napisał? Czy zostawił choć luźne notatki?

Okres decydujących walk w obronie budzącej się do nowego życia ojczyzny dał s. p. Generalowi St. Mokrzejkiemu najgłębsze przeżycia, o których nieraz chętnie wspominał. Ale na zmianę przeżyciom bojowym nadeszły inne, całkiem nieoczekiwane, związane z powstaniem nowego „państwa” — Litwy Środkowej.

Silą wypadków s. p. General został wyniesiony na najwyższe po gen. Żeligowskim stanowisko, bo na stanowisko premiera rządu, Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej.

Prowadząc do walki żołnierskie szeregi młodej polskiej armji, był s. p. General świadkiem i współtwórcą decydującego czynu zbrojnego, który zapewniał Polsce zwycięstwo nad wrogiem.

Stojąc na czele rządu polskiego Litwy Środkowej, był s. p. General świadkiem i uczestnikiem zbiorowego czynu ludności Ziemi Wileńskiej, pragnącej jednoci z Rzeczpospolitą.

Zbliżała przysięgał się dziejom zdanienom...

A gdy uciły surmy bojowe i ustaliły się stosunki polityczne, nie usunął się s. p. General Mokrzejcki od obowiązków społecznych, gdyż przedewszystkiem od dłuższego czasu stał na czele Zw. Oficerów, przeniesionych w stan spoczynku.

Z ramienia tego Związku przed paru laty stanął s. p. General na czele Związku Organizacji Wojskowych i pozostał przy sobie wdzięczną pamięć, jako najpoważniejszy i najbardziej bezinteresowny i ofiarny prezes organizacji.

Niezwykle skromny, cichy i pogodny, nigdy nie dążył s. p. gen. St. Mokrzejcki do zaszczytów i kariery, ale też nigdy nie uchylił się od pracy i obowiązków, chociażby bardzo ciężkich.

Pod mundurem żołnierskim przechował najcenniejsze serce „cywila”, życie zaś „cywile” pojmował istic po żołniersku.

I życie to opuścił nagle, jak żołnierz, który w czasie walk zostaje przeniesiony na inny posterunek, potrzebujący jego obecności. Pan Bóg nowy Ci dał przydadzi, Panie Generale!...

Usłuchałeś jego rozkazu, opuściłeś nas!... Za Tobą pójdą nasze myśli i wdzięczna pamięć! W. Chardzewicz

Myśli żołnierza i rolnika o naszej gospodarce

II.

W I E Ś .

Polska jest państwem rolniczym. 70 proc. ludności pracuje na roli. Na ogólną liczbę 3 miliony 262 tys. gospodarstw rolnych w Polsce, mamy 64 proc. karłowatych, czyli takich, które posiadają 5 i mniej hektarów ziemi, 30 proc. posiada 20 i mniej ha i tylko 3,3 proc. posiada powyżej 20 ha. A więc 64 proc. gospodarstw wiejskich nie są w stanie, jak twierdzi doświadczenie, zaspokoić potrzeb swoich i rodziny. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, niski stan naszej kultury rolnej, który sprawia, że i 20-hektarowe gospodarstwa są bardzo zbliżone pod względem wydajności i skali życia do gospodarstw karłowatych, to bez wielkiej omyłki możemy stwierdzić, że 94 proc. ludności rolniczej jest objęte pojęciem wsi. Czyli, że z 32 mil. Polaków, przeszło 20 mil. łącznie ze służbą folwarczną, stanowi naszą wieś.

Te cyfry wymownie nam wskazują, jak doniosłą rolę odegrywa wieś w życiu państwa i narodu. Nietylko jest rezerwuarem materiału ludzkiego i daje najmocniejszych żołnierzy, lecz jest zbiornikiem rąk roboczych, największym producentem i konsumentem wartości gospodarczych. Wieś jest podstawą, na której się wznosi gmach Państwa.

Jednocześnie wiemy, jaką niestety, odegrywała rolę w naszej historii. Jak zawsze była traktowana po macoszemu, jak zawsze nie mieliśmy czasu i chęci głębiej dotknąć do jej istoty, jak się do mściło na naszej historii i jakim było hamulcem w rozwoju ducha i ideałów narodowych.

Mając to wszystko na względzie, zrobiłem zestawienie życia gospodarczego jednej ze wsi naszych ziem wschodnich. Rozmyślnie nie omawiam innych dziedzin zbiorowego i indywidualnego życia wiejskiego. Nas interesują dzisiaj tylko kwestje gospodarcze, które obecnie są gruntem dynamiki życiowej.

Sądzę, że nie można mówić o gospodarce państwowej, bez dokładnego zbadania stanu obecnego wsi i odwrotnie.

Przypuszczam, że poniżej załączone zestawienia będą zawierać w szczególności dużo błędów. Ludzie wiejscy nie lubią statystyk. Pamiętają, że one, jeżeli w ciągu długiej historii były prowadzone, to zwykle nie w celu, ażeby ulżyć ich losowi. A więc niechętnie bywają szczerzy. Lecz nie o szczegóły chodzi. Chodzi o całokształt życia naszej wsi, który te zestawienia wyjaśniają.

Dla zapoznania się z tą gospodarką, biorę przeciętną wieś. Nazywa się Ażewicze i znajduje się w gminie turgielskiej, powiatu wileńsko-trockiego. Wieś nie odczuwa głodu ziemi, gdyż na 221 mieszkańców płci obojga, posiada 360 ha ziemi, czyli więcej niż 1½ ha na duszę. Jest położoną o 25 km. od Wilna i o 2 km. od miasteczka Turgiele, dzięki czemu ma ułatwioną sprzedaż produktów rolnych. Bliskie sąsiedztwo kilku majątków daje jej! możliwość zarabiania na dniówkach i odbija się dodatnio na podniesieniu kultury rolnej oraz na poziomie umysłowym mieszkańców. Ludzie są bardzo roztropni, pracowici i oszczędni. Pozbyli się już dawno różnych przesądów rolniczych i chciwie starają się stosować wszelkie ulepszenia w swoich gospodarstwach. Wszystkie te dane czynią z Ażewicz wieś do pewnego stopnia uprzywilejowaną w porównaniu ze wsiami innemi.

Natomiast ziemia nie wszędzie jest dobra. Wieś posiada dużo gruntów podmokłych, żwirkowatych pagórków i zakwaszone łąki. Nie jest

skomasowana i nie były tam przeprowadzane meljoracje. Na korzyść Ażewicz należy dodać, że na 42 gospodarstwa jest tylko 5 karłowatych, czyli takich, które posiadają mniej, niż po 6 ha gruntu.

WIES AŻEWICZE, GMINA TURGIELE, POWIAT WILEŃSKO-TROCKI

I Stan faktyczny	
1. Ludzie płci obojej	221
2. Gospodarstw	40
W tem:	
2 gospod. po 20 ha i więcej.	11
11 gospod. po 10 ha i więcej	22
22 gospod. po 5 ha i więcej	5
5 gospod. po 5 ha i więcej	5
5 gospod. poniżej 5 ha.	
3. Ziemi ornej	240 ha
łąki	40 ha
pastw. i nieuż.	60 ha
lasu	15 ha
4. Krów łącznie z 17 jałówkami	69
5. Koni łącznie z 17 żreb.	33
6. Swin	52
7. Owiec	20
8. Kur	265
9. Pszczół	4 ule
10. Drzew owocowych	82
Długi	15,730 zł.
Kasa Stefczyka	10,820 zł.
Bank Rolny	1,800 zł.
Prywatne	3,130 zł.

Wieś Ażewicze jest więc typową wsią w dobrym stylu dla naszych ziem wschodnich. Mówiąc o niej, wy daję mi się, że bez wielkiej pomyłki możemy mówić o przeciętnej wsi dużej części Polski. Mam wrażenie, że w Polsce więcej jest wsi w gorszych, niż w lepszych warunkach.

Ażewiczanie są najbliższymi moimi sąsiadami. Od dłuższego czasu, obserwując ich życie i pracę, starałem się powiązać mrówczą pracę i perspektywę gospodarce moich sąsiadów z wielkimi linjami gospodarki naszego Państwa. Z pomocą jednego z jej mieszkańców, Józefa Michałowskiego, zrobiłem szereg zestawień, które według mnie, rzucają bardzo ciekawe światła na nasz stan gospodarczy.

WIES AŻEWICZE, GMINA TURGIELE, POWIAT WILEŃSKO-TROCKI

II Roczna produkcja i zarobki	
1. Zboże	692 q.
2. Kartofle	908 q.
3. Mleko	30,000 litr
4. Świnie	3,450 kg.
5. Bydło	25 szt.
6. Kury	350 szt.
7. Owce	30 szt.
8. Wyroby domowe ze lnu	350 m.
9. Siano	
10. Konieczyna	
11. Zarobki w okolicznych majątkach wynosiły	3,536,— zł.

Co możemy wynioskować, badając te dane?

1) Że wydajność ziemi jest bardzo niska. Składa się na to dużo przyczyn, z których najważniejszymi są warunki klimatyczne i glebowe, oraz brak meljoracji. Wieś Wileńszczyzny tylko w bardzo urodzajne lata może obejść się bez kupionej żyta. Brak słońca, krótki okres wegetacyjny, podmokła gleba, są przyczyną złych urodzajów. Oprócz tego, nieskomasowany gruntu, długie i wąskie sznurki uprawnej ziemi stoją na przeszkodzie i lepszej uprawie roli, i planowej gospodarce. Kiedy w województwach zachodnich zbiór żyta dochodzi do 17 kwintali z ha, wtedy w Wileńszczyźnie zaledwie do 5-ciu q., a bardzo i bardzo często znacznie niżej. Czy wieś sprzedaje zboże? Niestety, musi to robić i robić jesienią, kiedy ceny są najniższe, lecz kiedy najpotrzebniejszą szę są pieniądze na spłaty zobowiązań wszelkiego rodzaju. Już od Wielkanocy chleb trzeba zwykle kupować i pieniądze na to można uzyskać tylko wtedy, jeżeli uda się coś sprzedać z bydła lub trzody chlewnej. Lecz te możliwości znowu są ściśle związane z niedostatkiem zboża i meljorowa-

nych pastwisk, gospodarstwo mleczne skutkiem tego nie może stać się podstawą gospodarki wiejskiej.

WIES AŻEWICZE, GMINA TURGIELE, POWIAT WILEŃSKO-TROCKI

III Spożycie wsi i wydatki osobiste na prowadzenie gospodarstwa	
1. Zboża spożywa się	692 q.
2. Kartofli spożywa się	908 q.
3. Mleka spożywa się cztery piąte, a resztę sprzedaje się	na 600 zł.
4. Mięsa spożywa się	2,500 kg.
5. Innego mięsa	200 kg.
6. Wytoby domowe ze lnu, konopie, owczy, siana i koniczny spożywa się bez sprzedaży.	
Wydatki gotówkowe	
7. Sól	za 988 zł.
8. Cukier	za 428 zł.
9. Nafta	za 595 zł.
10. Ubranie	za 2,610 zł.
11. Obuwie	„ 2,770 „
12. Na kowala rocznie	650 zł.
13. Za młyn	628 zł.
14. Za sprzęty rolnicze	750 zł.
15. Na lekarza, książki, gazety	360 zł.
16. Oliwa, tytoń, śledzie mydło, zapalki	300 zł.
17. Wesele, chrzciny, pogrzeby	830 zł.
18. Sady tytoń, wódka	770 zł.
19. Podatki gruntowe	1,278 zł.
20. Składki ogniowe	800 zł.
21. Procenty rocznie	1,890 zł.

2) Że spożycie wsi jest niezmiernie niskie. Łączy się to ściśle z wydajnością ziemi. Głód i bieda są, nie stety, stałymi gośćmi wsi dzielnic wschodnich.. Chleb z domieszką mgieliny (plewy) i kory drzewnej, lub życie zupełnie bez chleba, są częstymi zjawiskami zasypanych śniegiem naszych wsi.

Szczególnie małe jest spożycie cukru i mięsa. W państwach zachodnich spożycie cukru wynosi przeszło 30 kg. na jednego człowieka, w Polsce 12 kg., a wieś kresowa zaledwie 1½ kg. To samo dzieje się i z mięsem w jeszcze więcej rażącej dysproporcji. Jak widzimy z przytoczonych danych, całego szeregu artykułów spożywczych, importowanych z zagranicy, wieś nie tylko nie spożywa

WIES AŻEWICZE, GMINA TURGIELE, POWIAT WILEŃSKO-TROCKI

IV Spożycie i wydatki na jedną osobę	
1. Zboże	18 pud.
2. Kartofle	24 pud.
3. Mleko	136 lit.
4. Mięso	11 kg.
5. Sól	11 kg.
6. Cukier	1,5 kg.
7. Nafta	4 litry
8. Ubranie	12,— zł.
9. Obuwie	12,50 „
10. Podatki gruntowe	5,78 zł.
11. Procenty od pożyczek	8,50 zł.
12. Na kowala	3,00 zł.
13. Na młyn	3,00 zł.
14. Narzędzia rolnicze	3,40 zł.
15. Lekarz, gazety	1,60 zł.
16. Śledzie, mydło, zapalki	1,50 zł.
17. Wesele, chrzciny, pogrzeby	3,75 zł.
18. Sady tytoń, wódka	3,48 zł.
19. Składki ogniowe	3,61 zł.

lecz prawdopodobnie nie domyśla się o ich istnieniu. Naogół biorąc, przemysł, a szczególnie handel zagraniczny jest zupełnie obcy na wsi. Wieś kupuje tylko produkcję krajową, lub obchodzi się najczęściej tem, co wyprodukuje sama. Sądzę, że na to zjawisko należy zwrócić uwagę naszych ster przemysłowych. Jest jednak jedna dziedzina handlu zagranicznego, która dotyka naszą wieś. I w sposób najwięcej rujnujący, przez dostarczenie jej odzienia i bielizny. Te materiały, sporządzone z obcych surowców, stały się przekleństwem wsi i źródłem jej nędzy. I nietylko dlatego, że wypompowują, zapomocą próżności kobiet, każdy wolny grosz w gospodarstwie, nietylko dlatego, że rujnują zdrową tradycję wyrobów domowych, lecz szczególnie dlatego, że pozbawiają wielkie obszary naszego kraju ich naturalnego rozwoju i warsztat-

poliszczyzna, rozpierająca się nieraz na katedrach nauczycielskich i profesorskich..

Dlatego też pismo dla młodzieży, docierające do najdalszych naszych zakątków, może mieć specjalną misję.

Z tych uwag łatwo wysnuć wniosek, jakie cechy musi — bezwzględnie musi! — posiadać czasopismo dla młodzieży szkolnej.

Powinno być ciekawe, aby mogło zainteresować i przyciągać do siebie młodego czytelnika, no i stanowczo musi odznaczać się doskonałą polszczyzną.

W takim czasopiśmie artykuł nudny, chociażby najnadrzejszy — będzienie kłeska; błąd w interpunkcji — skandalem; błąd ortograficzny — zbrodnią; kiepski styl — wogóle nie do pomyslenia!...

Tylko doskonałe — przynajmniej pod względem polszczyzny — czasopismo dla młodzieży ma rację bytu! Czy to ma być pismo młodzieży, czy też pismo dla młodzieży? Czyli: kto ma pisać artykuły: młodzież czy też dorośli?... Pytanie w tej formie daje swym czytelnikom „Ster“, który z całą pewnością trafnej odpowiedzi nie otrzyma. Przecież współpracownicy muszą być wykonawcami jakiegos ideaowego programu i właśnie od tego programu zależy dobór jego realizatorów.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA podjęta nanowo pracę

GENEWA. PAT. — Międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa podjęła na nowo obrady, pod przewodnictwem Artura Hendersona. Po południu odbędzie się posiedzenie komisji ogólnej.

GENEWA. PAT. — W dniu 11

STIMSON JEDZIE DO EUROPY

LONDYN. PAT. — Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Stimson odpłynął z Nowego Yorku do Europy, by wziąć udział w konferen-

Hitler po przegranej

PARYŻ. Hitler w rozmowie z przedstawicielem dziennika „Paris Midi“ oświadczył, że walka o stanowisko prezidenta Rzeszy z Lotaryngją? — odpowiada Hitler: „Dla Niemieckiej nie jest bynajmniej celem jego partji, lecz jedynie etapem. Niemcy przed wpływem roku rozerwać Traktat Wersalski i dzie przedstawiało większych trudności, poplan Younga, będą się domagać Śląska, Pomorza, Kłajpedy, Gdańska i innych utra-

nych prowincyj. Na zapytanie korespondenta francuskiego: — „Czy również — i Alzacji z Lotaryngją?“ odpowiada Hitler: „Dla Niemieckiej nie jest bynajmniej celem jego gu, że ponowne uzbrojenie Niemiec nie będzie przedstawiło większych trudności, ponieważ „przemysł jest po jego stronie, a banki będą znacjonalizowane“.

Mowa wygłoszona do ks. biskupa Łozińskiego

NA RAUCIE POWIATNYM W NIEŚWIEŻU PODCZAS OSTATNIEJ WIZYTACJI W ROKU 1931.

Dostojny Pasterzu! Nasz pasterzu Miński! Ten tytuł nosim w sercach do tchu ostatniego, A choć Ci przysługujedzisiaj tytuł „Piński“, Ze wspomnień chwil przeżytych nie wykreśliłm tego. I dziś przypomnę jedną tutaj między nami, Która nam uczestnikom stoi przed oczami.

Na rampie kolei kilometr długości Moc rzeczy, łok ludzi, góry ruchomości, Ludzie biegają wkoło wśród tego nawalu, Z wyrazem przerażenia i jakiegoś szahu. Ten zdobywa miejsce w pełnym już wagonie, Ow się tak rozkłada, jakby był w salonie, Inny biegnie przed siebie miotąc narzekania, Słowem, rwetes, lament, nie do opisanja.

To jest obraz prawdziwy uchodźstwa naszego Przed laty jedenastu z Mińska Litewskiego, Gdzieśmy zostawili nasze łzy i uciechy, I drogie nam pamiątki —mogily i strzechy. — Coby się na rampie w rwetesie tym stało Tego nikt przewidzieć, ni wysnić nie zdoła, Gdyby się nie zjawił jak duch, a nie ciało Nasz Pasterz w postaci stróża i anioła.

Wnet ucichły szmery, zmilkły narzekania, Lica pojaśniały, otucha wstępuje, Każdy ze swym Pasterzem żądny pożegnania, A on wnet nad całym zgłębkiem tym panuje. Interwencją zaraz zdobył parowozy, Tam słowem pociechy uspakaja ludzi, Tu rzeczy sam dźwiga, tam podwaja dozy Wytwałości w smutku i nadzieję budzi...

Gdy pociąg już ruszył, dworzec podpalono, Wszyscy zrozumieli, że wszystko skończono, A wśród dymów płomieni, błogosławiąc dusze On pozostał sam jeden na męki... katusze...

Co przeżył i jak cierpiął, domysł wprost się gubi, A Pasterz sam o tem wszak mówić nie lubi, Lecz ten, kto choć trochę uczuć tkliwych miewa, Ten sam w swoich myślach i duszy dośpiewa.

PASTERZU!

Dziś nas błogosławisz już w warunkach innych, I dzięki Ci za to do nas przychowanie, Bo widok Twój dla serc i umysłów czynnych To bodziec do pracy i dalszego trwania. I za przeszłe męczarnie z Ojczyzną w rozłace Za przykład nam dany wszystkim poświęcenia, Niech te słowa Mińszczan od serca płynące Będą Ci wyrazem czci i uwielbienia.

Olgięrd Swida

12-letnia uczenica morderczynią

KOCHANKI SWEGO OJCA

LWOw. PAT. — Wczoraj wieczorem 12-letnia uczenica 6-tej klasy szkoły powszechnej Urbankówna, córka ślusarza kolejowego, który nie żył z żoną, przybyła do mieszkania

Przesadna reklama twierdzi, że niektóre środki do pielęgnowania zębów usuwają kamień nazeby, podczas gdy kamień nazeby usunąć może jedynie dentysta. Prawdą natomiast jest, że można zapobiec tworzeniu się kamienia nazebnego przez ciągłe używanie pasty do zębów Chlorodont.

Lucjan Żeligowski.

Czasopismo, jakie sobie wyobrażam, wymagałoby tęgich, wyrobionych jednostek. Kierownikami poszczególnych działów musieliby być nauczyciele szkół średnich, doskonale znający swój przedmiot, pełni twórczej inicjatywy i posiadający niewątpliwy talent literacki.

Jeżeli o taki zespół jest trudno, wówczas wogóle nie można mówić o poważnem czasopiśmie.

Ale decydująca rola wychowawców bynajmniej nie powinna zamykać młodzieży drogi do szpalt czasopisma; przeciwnie: trzeba starać się o wydobycie głosów młodzieży i to we wszystkich działach!

Najłatwiej byłoby to w dziale literackim, bo w Wilnie np. każdy, znający stosunki w naszych szkołach, bez trudu wymieni szereg nazwisk chłopców i dziewczynec, literacko uzdolnionych. Ale nietylko literacka twórczość może być reprezentowana przez młodzież. Łatwo będzie o nieraz całkiem ciekawe opisy wyścieczek krajoznawczych, o pewne rozprawki historyczne (parę ciekawych próbek w tym kierunku dała „Ziemia Dziśniejsza“), a nawet nie są wykluczone głosy młodych np. w dziale techniki i „przyrody.

Uczeń gimnazjum niewiele będzie miał do powiedzenia, dajmy na to o szybownictwie, ale jeżeli stawał do kon-

kursu modeli szybowców, może wiele ciekawego opowiedzieć o swych przeżyciach i spostrzeżeniach w czasie pracy nad modelem.

Współpraca młodzieży w czasopiśmie wydaje się koniecznością. Nie można jednak traktować młodzieży tak, jak się traktuje w redakcjach przygodnych współpracowników: oceniać się pracą, — dobra — daje się do druku, zła — do kosza i w najlepszym wypadku krótka notatka w rubryce „odpowiedzi redakcji“.

Najbardziej nawet nieudolna praca uczniowska powinna być potraktowana życzliwie; z każdym młodocianym autorem ktoś z członków redakcji powinien zetknąć się osobiście lub udzielić obszerniejszej stosownej odpowiedzi. Słowem, należałoby dołożyć wszelkich starań, aby nawiązać łączność pomiędzy młodzieżą, mającą jakieś twórcze ambicje, a wychowawcami, którzy w ten sposób zdobywają pierwszorzędny materiał do gruntownego poznania psychiki młodzieży.

Rzecz jasna, iż podobna praca wymaga ogromnego wysiłku, ale też wydawanie czasopisma dla młodzieży nie może być ani rozrywką, ani urzędowaniem.

Jakich czytelników powinno przede wszystkim uwzględnić czasopismo dla młodzieży szkolnej?..

„Ster“ myli o młodzieży z klas 6,

W WIRZE STOLICY.

KSIĘZNICZKA PRZED KOŚCIOŁEM

Dobra pani i ja przechodziłismy przed kościołem, przed szeregiem wyciągniętych, wysztych rąk...

— Bonjours madame!

— Bien le bonjours princesse!

Dobra pani wita się z jedną żebraczką, ze staruszką, trzęsącą się, zwiędłą. I przedstawia mnie księżniczce Fofji, Anastazji, Jolancie, Marji Grosstahl.

Jej ojciec był dostojnikiem rosyjskim, ją trzymało do chrztu 4 pary generałów, księząt. Miała metrów bez liku, bywała na balach cesarskich, tańczyła na jednym z nich z Aleksandrem Il-cim, jako z następcą tronu! Dziś panna Grosstahl ma 80 parę lat, mieszka w kąciu u pracki w suferynie kamienicy, która była kiedyś jej własnością. Do staje gdzieś darmo obiady, stare suknie od starych pań z towarzystwa Wincentego a Paulo, na śniadania, kolacje musi użebrać parę groszy.

Jak ona ślicznie mówi po francusku! Akcent jakby wczoraj przejechała z Paryża. „Oh, mais vous savez, j'en ai passé des saisons à la Rivière“.

I śmieje się bezzębniemi usty wspominając jak lubiła Monte Carlo. Miała pasję do tysięcy rubli więcej, czy mniej. Une fois sorba, wtedy co to znaczyło dla jedynaczki, dla spadkobierczyni Grosstahlów kilkanaście tysięcy rubli więcej czy mniej. Une fois sortie du casino on n'y songeait plus...

Tyle miała pieniędzy, była tak dobrą partiją, że — została starą panną. W roku kandydatów ojciec przebierał, ona przebrała — teraz jest sama na świecie, jak palec.

— Vous regrettez le bon vieux temps princesse?

— Mais non! I księżniczka tłumaczy, że dopiero po wojnie, po inflacji — kiedy straciła wszystko, kiedy zamieszkała u pracki, kiedy żyje o chlebie i wodzie — dopiero przez te ostatnie kilkanaście lat poznała ludzi, zrozumiała życie. 70 lat byłam idiotką, — mówi — 70 lat nie wiedziałam, że można mieszkać nie w salonach, bez służby. Zaznałam dość zbytku, parę lat nędzy nie zaszkodzi, djeta bardzo mi służy na zdrowie.

Wszystko pamięta. Ma w oczach carski Petersburg, Carskie Sioło, te fety, assamble. „Pustaja żyzn“. Nie żałuje tych mężczyzn w lampasach, szliffach, orderach — nu i duraki ze eto byli! Taka potęga, wszystko do nich należało, wszystko dali sobie wydrzeć.

— Czy przykro panu wyciągać rękę?...

— Nie; gdy niema innego sposobu, gdy naprawdę trzeba — czegoż się wstydzić?

Krąg żebraczyk zacieśnił się dookoła nas. Słuchają stare nieznanego języka, trzęsą głowami.

— Elles me prendront en horreur, me chicaneront, allez vous — en!

— Dowidzenia princesse! Wsuwam jej w rękę 50 groszy, całuję w rękę. Co za filozofka!

Karol.

KTO WYGRAŁ?

25-ty dzień ciągnięcia 24 Państwowej Loterii

WARSZAWA. (PaO. W dniu 25 ym ciągnięcia 5 ej klasy 24 Polskiej Państwowej Loterii) Klesawej główną wygrana padły na numary następujące: 5 tysięcy złotych—121 948. złotych 500 i premia 5 tysięcy zł—58 941, złotych 250 i premia 5 tysięcy złotych—719, 38 431, 57 873 i na Nr. 138.697.

Nie o „Sterze“, lecz w związku ze „Sterem“

Już w tytule muszę się zastrzec, iż nie będę pisał o „Sterze“. Na przykładzie dwu numerów, które się ukazały, podkreśliłem główne wady i niedociągnięcia pisma; dziś chciałbym rzucić parę myśli na temat potrzeby i możliwości zorganizowania w Wilnie periodycznego wydawnictwa dla młodzieży szkolnej.

A więc — pytanie pierwsze: czy istnieje potrzeba wydawania pisma młodzyskolnego, obsługującego młodzież przynajmniej naszego okręgu szkolnego?

Odpowiedź będzie stanowcza: tak! Ziemia wileńska stanowi smutny, aż za smutny wyjątek pod względem potrzeb czytelniczych. Nie mamy (wstyd pomyśleć!) tygodnika lub miesięcznika literackiego (choć szczerzy się taką ilością „zawodowych“ literatów, którzyby wystarczają na obsadzenie conajmniej dziesięciu redakcyj), nasze czasopisma naukowe wychodzą nieperjodycznie i prawie, że nie mają czytelników, nasze dzienniki nie mogą marzyć, aby pod względem nakładu dorównać np. gazetom toruńskim i bydgoskim!..

Stosunki nasze są wprost potworne, jeżeli się weźmie pod uwagę, że Wilno posiada 200 tys. ludności, jest mia-

stem uniwersyteckim i ma tradycję wielkiego stołecznego ośrodka.

W tych warunkach potrzeba pisma dla młodzieży szkolnej i wielka rola tego pisma zarysowują się całkiem wyraźnie.

Przyzywczając młodzież do własnego czasopisma, będziemy wyrabiać w niej potrzebę czytania poważniejszych periodyków i w ten sposób zaczniemy wytwarzać warunki, sprzyjające ruchowi wydawniczemu.

Coraz się zwiększające kadry czytelników, szukających zdrowej i poważnej lektury, są najlepszą rekojmią pięknego rozwoju życia kulturalnego.

Drugim powodem, dla którego czasopismo dla młodzieży wileńskiej (myślę o Ziemi Wileńskiej) jest potrzebne, — jest zachwaszczona polszczyzna naszego społeczeństwa. Nasza młodzież ani na ulicy, ani w domu, ani nawet w szkole nie słyszy bez zarzutu poprawnej mowy polskiej. Nie chodzi tu o pierwiastki gwarowe, które przecież mogą wzbogacać język literacki, — nie: straszne są rusycyzmy lub potworkości żargonowe, z takim zapalem kulturowane przez znakomitą Ciotkę Albinową i jej licznych naśladowców.

Panoszą się wszędzie niechlujna

7 i 8-ej — i nie ma racji.

Najulubieńszą, najpopularniejszą lekturą „ośnaków“ są... bryki. Myśl o maturze i świadomości pokazylnych luk w różnych dziedzinach swej wiedzy, sprawia, że młodzież z ósmej klasy musi pracować intensywniej i w życiu szkolnem większego udziału nie bierze.

Wydawanie więc czasopisma tylko dla dwu klas nie jest celowe, tak ze względu na nikłą ilość czytelników, jak i na krótki czas obcowania młodzieży z czasopiśmie.

Z doświadczenia wiemy, że najbardziej czynnymi czytelnikami są uczniowie klas 2-iej i 3-iej; najbardziej ruchliwych literatów i wynalazców dostarczają klasy 5 i- 6.

Pismo więc międzyskolne powinno byłoby dążyć do zdobywania młodzieży od klasy 5 wwszy, ale jednocześnie myśleć o smykach z klas niższych. Czy jest możliwe takie połączenie?.. Najzupełnie.

Niezmiernie ciekawy przykład daje poznański tygodnik „Ilustracja Polska“, przeznaczony dla najstarszych mas czytelników (nakład 40000 egz.). Otóż ten tygod

Ponury list

Jeden z pracowników Dyrekcji Kolejowej w Wilnie otrzymał nieszczęśliwy w odpisie list z Rosji od swego b. kolegi—maszynisty parowozowego.

List, pisany ołówkiem, jak widać na parowozie, ho jest bardzo zabrudzony. Ledwo dał się odczytać. W niektórych miejscach tylko przy pomocy lupy.

Cale zdania związane luźnie wskazują na pośpiech autora przy pracy, by kto, czy wieście, nie podpatrzył. Wiadomo przecież, że w „Raju Sowieckim” nawet ściany mają uszy.

Autor listu na początku przewrotu w Rosji należał do partii „mieszczewików”, obecnie, sądząc z treści listu, zrobił się bodaj czy nie monarchistą. Nędza i głód w przetręciu kilkunastu lat to zrobiły.

Ostatni ustep listu nasuwa myśl, że widocznie prasa sowiecka głosi o przednim rewolucji w Polsce, dlatego autor ostrzega nas o tem.

„Zdrastwuj uważajemy Iwan Piotrowicz!”

Uwiedomaję Ciebie, czy ja żyję i chcieliś znać o Tobie, no sudaż żyć tak po stawiane, czy chcieliś by uwidet służył, czy nie bud i pogowor i — no nie przychodzą.

Oi, drogiu drug, jeśli byś znał choć kapliu ziemi w naszej wojewodzie s.s.r., tak ty by na pewno uznał i skazał: „czem tak żyć, tak najlepsze umierić!”

Służba sidielała na stołku uszuja, na stołku idzie wiatelskaja, czy czut i Ciebie kaka ja nuda? no służe osyżka, to pisz czy to propa! i! prinditel'nago truda pripajut i budiesz za 50 proc. robotat twojego zarabotka, i! sowsiem darom. Tak, jak u nas tiepieć chorożaczko, napieram dadut tiebie takie topliwko, czy pridielności w drodze pocztistia, to szczyt ubojosza za pojezdki, pridielność, poszczajut marszrut, postawit kilometry dla uczciota topliwa i probiega parowozu, a k uplatie nie podęży tiebie za twoju pojezdki. Dalsze, zajomy (dwa wyrazy nieczytelne), wznosy, raznyje dochodnyje natogi i smotrisz, wsiakeje otrabotki na sowskieje prazdniki i na ruki poluczyś grozi, pridielność domoj, otdasz dogi, a na prożyte wychodit (czysto sowiecki wyraz nieczytelny), da eto jeszcze nie wsio, raboczny placet, czy zadumal sidielat pierworot, no uwy, pozdno, zakawan w takieje jog, kak nie był zakawan daze pri krieptomotnie wiece. Krestjanin obobran na 80 proc. i wyknut dazie iz chaty.

Brodiać po ulicam gołodnyje ludi i loszadi czut nie dochyże, iszczut prokornielnia, no jego nie. Kijewskoj i Półtawskoj gubernji krestjanie broszut wsio swoje szezestwo, idut kuda giazla gladiat, a ich potom po stanciam łowiat i otrawiajut w Archangielsk na lesnyje razabotki. Tak wot iwan Piotrowicz ja rieszyl napisat! tiebie, ty koniecznie dogadywajesz, i! kto tiebie pisze, to mnie ty niczego nie pisz, ibio ja znuju, czy ty prarabotajesz miesiac, czy zarabotajesz, to wsie twoi denci i ty im chioziań, czy ugodno ty kupisz i skuszajesz, a zdes brat ożdyd czy dadut w kooperatiwie to i twoje, a kooperatiw dadut muku normu na rabotnika, i! na dietcie do 16-go wozrasta, a syszwe to nie dajut. Pajka żyrow my sowsiem nie widim, kak na primier sala, masla, etogo nie poluczyś, bie lago chleba toż nie ożdyd, wionuczye rhy i to nie dajut, a paj w kooperatiw piati kazdyj miesiac. Miasa dostajom 10 funtow, w miesiac na 5 dusz i to chorożo, a miaso samo po siebie dochloje, potom, czy skota nieczem hodowat, da ono takieje, czy kogda to sobak luszczem kormili. To, czy piszut u nas, 7-mi czasowyj dien, to niepraw da. U nas w godu zastawiajut otrabatywat mnogo dien bezplatno, drugie miasiaci prychodisia 4 dnia. Tiepieć rabot 8-mi czasow nastolko nagrużana, czy rabotnik nie w silach jejo wypytat i daze byt szuczaj, — padajut u stanka. Słowom, takiego iga, kak siejczas niesiot ruskij rabotnik i krestjanin, nie opisywajet daze istoria, eto wsio je szczo nie polnostiu, tak czy to nie striemities k rewolucji, ibo eto wiernaja gibel, kaka ja nozet postignut i wasz narod.

Do swidania drogoj drug. Nam eto lie to niesiot jeszcze bolsze muczenja.

Tvoj drug po służbie.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

KRONIKA



WTOREK
Dzień 12
Zmiana
Hermeneg.
Wschód słońca g. 5.14
Zachód słońca g. 18.50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

z dnia 11 kwietnia 1932 r.

Cisnienie średnie: 756.
Temperatura średnia: +10.
Temperatura najwyższa: +15.
Temperatura najniższa: +4.
Opad w mm: —.
Wiatr: południowy.
Tendencja: stały spadek, potem wzrost.
Uwagi: pogodnie, wietrznie.

MIEJSKA

Konwersja pożyczki angielskiej.

W wyniku dalszych konferencji z delegatem min. skarbu uzgodnione zostało pożyczki angielskiej na nowe.

— Jak ożywić ruch budowlany. Specjalna komisja przy Komitecie bezrobocia opracowała wnioski w sprawie ożywienia ruchu budowlanego, a co zatem idzie i zmniejszenia bezrobocia. Odbłyły się już liczne posiedzenia, które dają możliwość zorientowania się, jakie prace budowlane można byłoby w najbliższym wszcząć już czasie.

— Prace w Katedrze. W związku ze stanem murów i fundamentów Bazyliki poczynione zostały już kroki, by jak najszybciej przystąpić do niezbędnych robót zabezpieczających świątynię przed katastrofą. Obecnie trwają ponowne oględziny techniczne.

— Walka z tajnym ubojem. Wobec stwierdzenia sprowadzania na rynki bydła, pochodzącego z tajnego uboju, na skutek porozumienia się starostwa i magistratu, wzmocniona zostanie kontrola miejsc sprzedaży, a ponadto policja zwróci uwagę na furmanki, przybywające do Wilna.

— Strajk szewców. Dotychczas prowadzone rozmowy w celu zlikwidowania strajku szewców-chalupników nie daly rezultatów. Strajkujący stoją na stanowisku, że podwyżka im się należy i nie chcą iść na ustępstwa.

— Komendant P. K. U. Wilno-Miasto. p. mjr. Osowski w dniu 11 bm. wyjechał na 3-dniowy pobyt do D. O. K. Grodno w związku z tegorocznym głównym poborem wiosennym. Na czas nieobecności p. majora, obowiązki komendanta P. K. U. pełni w zastępstwie p. kpt. Berent Mikołaj.

ZŁA RĘKA

Bednarowicz, zwolniony na stacji Olechniewicz, został przeniesiony do innej miejscowości. Przeniesienie służbowe: trzeba mu ulec. A jeśli ma się jakieś zastrzeżenia, protesty lub żal, można wystąpić do władz z prośbą i tłumaczeniem.

Bednarowski w swym twardej sercu czuł inaczej. W Olechniewiczach było mu dobrze. Przenieśli — a więc chcieli zrobić na złość. Popamiętaj! Bednarowicza!

W jaki sposób może zemścić się zwrotniczy? Od jednego ruchu jego ręki zależy życie kilkuset ludzi, którzy z ufnością dążą z Wilna do Olechnowicz. Bednarowicz przesunął zwrotnicę. Ale przewrotny czyn zauważono na stacji — w ostatniej chwili. Zły i tępy człowiek został aresztowany.

— PRZECIWKO GRYPIE, PRZECIWIENIU należy niezwłocznie zastosować tabletki Toga, które usuwają te chorobliwe objawy. Nie szkodziwie dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz ządajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Toga. Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena 2 zł.

Nr. Rej. M.S.W. 1364.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego artysty, A. Fiedera — o p. M. Isaakowic, łowczyń egzotycznych motyli. Bardzo ciekawe są wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci na temat przyszłych polskich. Pierwszą nagrodę zdobył siedmioletni Jurek Eherowicz z Kalisza, który zilustrował przysłowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubie”.

Ilustracja Polska. — nr. 15 — Pierwsze czasopismo, które dało piękny duży portret s. p. Biskupa Z. Łozińskiego. W tekście zwracając uwagę artykuły: H. Majkowskiego, o L. Wysockiego z powodu 80-lecia urodzin znakomitego

Gdzie jest Izaak Radeński?

Izaak Radeński zginął. Wszyscy kupcy na Niemieckiej ulicy omawiają ten fakt — z rozpaczą, z żalem, z gniewem i oburzeniem. Człowiek powszechnie szanowany, cieszący się zaufaniem całej Niemieckiej z przyległościami. — Znany przedstawiciel wielkich firm łódzkich — Izaak Radeński zginął. Nagle. W biały dzień.

Miał właśnie przy sobie dużą sumę: 120 tysięcy złotych. Ściągnął ją od kupców wileńskich, klientów tych wielkich łódzkich firm. Jakby nagle nie został dłużnikiem ani jednego dowodu wpłaty, ani jednego pokwitowania.

I niema go w Wilnie. Niema również w Łodzi.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KŁATWA RODU MANDARYNOW”
„Casino”

Trochę sensacyjna, w miarę kryminalna i w miarę egzotyczna powieść Rohmiera p. t. „Córka Fu - Manchu” znalazła się na ekranie jako „Kłatwa rodu mandarynow”.

Sensacja, kryminał i egzotyka razem dają film z t. zw. „napieciem”. Stary Fu - Manchu (Warner Oland) dopetnia straszliwe go dzieła zemsty. Musi zgładzić ze świata cały ród pewnego Anglika, lecz ginie z ręki współpolicjanta — detektywa (Sessue Hayakawa). Przed śmiercią wkłada obowiązek zemsty na córkę (Anna May Wong). — Niewieście serce z trudem nagina się do ciężkiego obowiązku, lecz odwieczne prawo Krainy Smoka jest nieubłagane. Los wszakże przecina knowania Chinki. Pada z ręki detektywa, który umiera również. — unosząc do grobu tajemnicę miłości ku pięknej córce Fu - Manchu... Główną atrakcją filmu jest udział chińskiej gwiazdy Anny May Wong i dawno niewidzianego Japończyka Sessue Hayakawa (w obrazie jest on Chinczykiem), którzy nadali całoci kolorysty egzotyki. Poza tem wszystkie prawie motywy są mniej lub więcej używane. A więc Scotland Yard, przecięte druty telefoniczne, przejścia podziemne, itp. efekty filmów kryminalnych uzupełniają nastrój sensacji. Zbyt rzeczną zupełnie była postać impresarja — Morioffa, który pętał się, rozpraszając uwagę widza.

Afisz zapowiadał „przepyszne dodatki” — publiczność, lecz publiczność — ostatnie filmy. „Legion ulicy” należy do tych nowszych. Nie znaczy to wcale, że jest dobry, przeciwnie, ma sporo zasadniczych niedociągnięć, ale przynajmniej nie występuje już tu ani skazany, ani policmajster, ani inne stałe w filmach polskich figury. Film ten podpatrzył życie ulicy warszawskiej, odbija jej rytm nerwowy, opowiada codzienne dzieło. — Ośnowa jest historia chłopca - gaziarza. Reżyser Ford zbudował film swój nierówno. Część pierwsza, zawierająca przydługą ekspozycję, może być z powodzeniem zredukowana. Właściwy punkt ciężkości tkwi w części drugiej, w dość śmiałych rzutach opowiadającej kołże usamodzielnienia się zostawionego na bruku chłopca. Tu jest prawdziwe kino w doskonałym montażu pracy gaziarza, w wyszcigach rowerowych itp.

Niekoniecznie dobre były naiwne przejścia z drzewkiem na wicherze, z parą gołąbów lub dzwonami. Lepsza była przenośnia z walcami się słupami. Jeżeli chodzi o wykonawców — to mają oni te oryginalności, że są inni od zwykłych gwiazd. Młodociana trójka: Zosia Mirska, Stefek Rogulski i Tadeusz Fijewski zasługują na względniejszy sąd. Wszelkie braki, szczególnie przesada, pochodzą z winy reżysera. Najlepiej Fijewski, Rogulski zbyt sztuczny, Mirska nieruchoma i... przerosnięta. Reszta gro mady dobrana stosownie. Szczególnie jeż Kobusz jest doskonały, choć miejscami prze późniony.

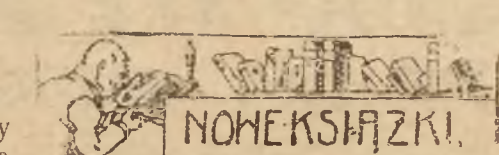
S. BEREZOWSKI.

Partbilet nr. 7777.

Gdzieś tam, na drodze czerniał duże kłuzę — widocznie była tu przed paru dniami silna ulewa. Na prawo od drogi zamigotały ognie w oknach „chutorów”, niby błędne ogniki ukazywały się, to znów gasły za trzcinami. Senny, tajemniczy step otaczał samotnych podróżników. Wkrótce jednak ukazały się przed jadącymi ale już nie chowały się, tylko zdawały się biec naprzeciw jadącym i stały się coraz jaśniejsze, wyraźniejsze. Były to latarnie w „sowchozach”. Przy drodze ukazywały się wysokie sterty słomy, długie, niskie chlewy, potem stajnie, odryny, szopy. Błyszczały jasno okna klubu robotniczego — „sowchozu”, jadalnie, wspólne domy mieszkaniowe — koszary.

Zatrzymano się przed dwupiętrowym domem z kolumnami i balkonem. Na dużym dziedzińcu paliła się latarnia, a dokoła niej tańczyły miriady nocnych owadów, zwabionych ogniem. Orzeźwiający wiatr wiał od strony stepu.

Kamienne schody prowadziły do starego, mrocznego domu. Borys i tow. Kozyrew zasiedli do stołu w dużym pokoju o trzech oknach. Pomiędzy drzwiami a oknem stało łóżko ze łzami z materacem i poduszką, ale bez pościeli. Pod oknem — duży stół, przykryty samodziałem, zamiast obru-



Elżbieta Kiewnarska i Michalina Ulanicka. — „Spirytus w gospodarstwie domowym”, Warszawa, 1932., nakł. „Bibl. Przegladu Kobięcego”.

Bez patetycznych negacji, spokojnie i rzeczowo wykazały autorki, że alkohol wcale nie musi być identyfikowany z alkoholizmem, że są to bardzo często nawet zagadnienia zdecydowanie różne. Walcząc z alkoholizmem, należy również wiedzieć, że alkohol jest w setkach zastosowań produktem wybitnie pożytecznym. Szczególniej w gospodarstwach domowych, gdzie zastosowania jego są aż tak wielorakie, że trudno sobie wyobrazić praktyczną panią domu, bez pod ręcznego zapasu spirytusu. Czy to jako paliwo do gotowania, ogrzewania i oświetlania, czy jako środek do wywabiania plam, i utrzymywania porządku w domu — w całym szeregu wypadków spirytus okazuje się artykułem nie do zastąpienia. Obszerny rozdział w omawianej książce poświęcony jest roli spirytusu w domowej perfumerji i apteczce.

W związku z publikacją autorek, walczących pod hasłem: „Alkohol — to bogactwo narodowe, alkoholizm — to niebezpieczeństwo narodowe”, wydawca informuje nas, że nasz Monopol Spirytusowy zainteresował się wielką rolą swego produktu w gospodarstwach domowych i wypuścił ostatnio na rynek spirytus 90-stopniowy, który jest tańszy od dawnego o 2 złote na litrze. Nowy spirytus jest rozlewany w butelkach po jednej czwartej litra. Taką butelkę kosztuje tylko zł. 1,35, kiedy dawniej można było kupować minimalnie tylko jedną czwartą litra za cenę zł. 4. Inowacja ta zasługuje na specjalną uwagę ze strony państwa gospod.

ZE ŚWIATA

NAJCIEKSZE MIASTO EUROPY.

„Skoro ktoś poszukuje mieszkania, niech ostędi się w Rzymie”. Oto słowa, jakie można czytać obecnie codziennie niemal na tamach włoskich dzienników.

Jak dowodzi oficjalna statystyka, obecny kryzys gospodarczy daje się szczególnie odczuwać na rynku mieszkaniowym stolicy Włoch. W Rzymie można obecnie z łatwością zdobyć mieszkanie, których czynsz waha się pomiędzy 7.000 a 12.000 lirów rocznie. 5.000 mieszkań stoi obecnie pustką w Rzymie.

Prasa włoska podkreśla, iż niema rzeczy łatwiejszej obecnie, jak stworzenie sobie miłego ogniska w stolicy Włoch, tembardziej, że miasto to, które było swojego czasu najbardziej hałaśliwym miastem w Europie, staje się w ostatnich czasach prawdziwą oazą ciszy i spokoju, dzięki energicznej kampanji, wytoczonej przez władze włoskie przeciwko hałasom ulicznym.

O wieku kobiety najlepiej nie mówić wcale, a jeżeli już zacząć, to ze wszelkimi ostrożnościami. Uczynił tak pewien dziennikarz austriacki, który korzystając z pobytu sławnej gwiazdy filmowej Brygidy Helm na Semmeringu, koło Wiednia. — Wszystko byłoby dobrze, ale niedyskretny dziennikarz zapragnął usłyszeć od Brygidy Helm, ile ma lat! Kpiny, czy co? Takie pytanie! Ale reżolucja niemiecka nie dała się jednak zbić „z pantaluku” i przy okazji postanowiła zrobić sobie reklamę. Oświadczyła tedy, iż właśnie w roku bieżącym kończy 23 wiosne swego życia. Nakreśliła już koło trzydziestu filmów i zdążyła rozwieść się z mężem, dyrektorem berlińskiego koncernu elektrycznego. Aby usprawiedliwić skąpo wymierzoną ilość lat, dodała Brygida Helm, że pierwszą swoją rolę w „Metropolisie” Langa odtworzyła, mając... 16 lat! Cudowne dziecko, niema co! I pomyśleć, że taki straszny „wamp”, a tak niewinnie wiosniący! Ni dziwnego, że oszołomiony dziennikarz zapomniał o co miał pytać dalej i czempredziej pognał na pocztę, aby natychmiast nadać sensacyjną wiadomość do piśm wiedeńskich.

DRAZLIWA KWESTJA.

W polskiej produkcji filmowej dokonał się zwrot ku lepszemu. Dowodem — ostatnie filmy. „Legion ulicy” należy do tych nowszych. Nie znaczy to wcale, że jest dobry, przeciwnie, ma sporo zasadniczych niedociągnięć, ale przynajmniej nie występuje już tu ani skazany, ani policmajster, ani inne stałe w filmach polskich figury. Film ten podpatrzył życie ulicy warszawskiej, odbija jej rytm nerwowy, opowiada codzienne dzieło. — Ośnowa jest historia chłopca - gaziarza. Reżyser Ford zbudował film swój nierówno. Część pierwsza, zawierająca przydługą ekspozycję, może być z powodzeniem zredukowana. Właściwy punkt ciężkości tkwi w części drugiej, w dość śmiałych rzutach opowiadającej kołże usamodzielnienia się zostawionego na bruku chłopca. Tu jest prawdziwe kino w doskonałym montażu pracy gaziarza, w wyszcigach rowerowych itp.

Niekoniecznie dobre były naiwne przejścia z drzewkiem na wicherze, z parą gołąbów lub dzwonami. Lepsza była przenośnia z walcami się słupami. Jeżeli chodzi o wykonawców — to mają oni te oryginalności, że są inni od zwykłych gwiazd. Młodociana trójka: Zosia Mirska, Stefek Rogulski i Tadeusz Fijewski zasługują na względniejszy sąd. Wszelkie braki, szczególnie przesada, pochodzą z winy reżysera. Najlepiej Fijewski, Rogulski zbyt sztuczny, Mirska nieruchoma i... przerosnięta. Reszta gro mady dobrana stosownie. Szczególnie jeż Kobusz jest doskonały, choć miejscami prze późniony.

Tad. C.

S. BEREZOWSKI.

Partbilet nr. 7777.

Gdzieś tam, na drodze czerniał duże kłuzę — widocznie była tu przed paru dniami silna ulewa. Na prawo od drogi zamigotały ognie w oknach „chutorów”, niby błędne ogniki ukazywały się, to znów gasły za trzcinami. Senny, tajemniczy step otaczał samotnych podróżników. Wkrótce jednak ukazały się przed jadącymi ale już nie chowały się, tylko zdawały się biec naprzeciw jadącym i stały się coraz jaśniejsze, wyraźniejsze. Były to latarnie w „sowchozach”. Przy drodze ukazywały się wysokie sterty słomy, długie, niskie chlewy, potem stajnie, odryny, szopy. Błyszczały jasno okna klubu robotniczego — „sowchozu”, jadalnie, wspólne domy mieszkaniowe — koszary.

Zatrzymano się przed dwupiętrowym domem z kolumnami i balkonem. Na dużym dziedzińcu paliła się latarnia, a dokoła niej tańczyły miriady nocnych owadów, zwabionych ogniem. Orzeźwiający wiatr wiał od strony stepu.

Kamienne schody prowadziły do starego, mrocznego domu. Borys i tow. Kozyrew zasiedli do stołu w dużym pokoju o trzech oknach. Pomiędzy drzwiami a oknem stało łóżko ze łzami z materacem i poduszką, ale bez pościeli. Pod oknem — duży stół, przykryty samodziałem, zamiast obru-

Radjo wileńskie

WTOREK, 12 KWIEŹNIA

11,58 Sygnał czasu.
14,15 Muzyka romantyczna i poromantyczna z płyt.
15,15 Komunikaty z Warszawy.
15,25 Odczyt dla maturzystów i audy-
dla dla dzieci z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,50 Muzyka z płyt.
17,10 „Czy sztuka umiera?” — odczyt z Krakowa wygłosi Artur Schröder.
17,35 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy.
18,50 Komunikat Aeroklubu Akademickiego.

19,00 Przegląd litewski.
19,20 Co to jest Z? — pogadanka o współczesnej kulturze polskiej — wygłosi Witold Hulewicz.
19,45 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.
20,00 „Wiosna idzie” — feljton wygłosi Włodzimierz Korsak.
20,15 Transmisja z Konserwatorium warszawskiego. Koncert laureatów Konkursu Chopinowskiego. Grają: Teodor Gutman i Emanuel Grossman.
22,45 Komunikat z Warszawy.
23,00 Koncert symfoniczny (płyty). Słowo wstępne wygłosi prof. M. Józefowicz.

Dźwiękowy
KINO TEATR
„HELIOS”

Film rewelacja. 4.000.000 dolarów kosztowała realizacja tego arcydzieła. Najgłośniejszy film doby obecnej. Film który wstrząsnął światem!
ANIOŁOWIE PIEKŁA
To epokowe dzieło geniusza ludzkiego. To miłosny szepcący pieśń o kobiecie. Film ten został zrealizowany przez słynnego miliard. smerek. HOWARDA HUGHESA. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. Ceny znizzone: na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80., na pozostałe seanse Balkon 60 gr. Parter 1 zł.

Dźwiękowe kino
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22.

Dziś najnowszy sukces światowy dawno niewidziana ulubienica publiczności!
BETTY AMANN w wielkim filmie dźwiękowym p. t.
MIŁOSTKI JAŚNIE PANI
Nad program! Dodatki dźwiękowe. Porz. o g. 4, 6, 8 i 10.30. w dniu świat. o g. 2 ej. Na 1-szy seans ceny znizzone

DZWIĘKOWE KINO
CASINO
n. l. Wielka 47. Tel. 15-41.

Dziś! Dwie największe światowe gwiazdy filmowe niedoścignione! Wywalizują w jednym programie w swoich najwspanialszych kreacjach w filmach p. t.
X-27 (Szpieg) i ANNA CHRISTIE
Ceny normalne. Porz. 3,30 7, i 10.30. Dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe kino
„PAN”

Dziś! Wielka sensacja! Najpopularniejsi aktorzy świata
PAT i PATACHON
w największym swym pierwszym dźwiękowym
W KONKURACH
Nad program! Konkursowe dźwiękowe dodatki Paramountu i Pata oraz dodatek rysunkowy. Dla młodzieży dozwolone. Ceny miejsc znizzone od 40 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dźwiękowy
Kino-Teatr
„STYLOWY”
Wielka 36

Dziś! Najnowsze jubileuszowe arcydzieło reżyserji
Harry Peela p. t.
SZEŚC TYGODNI WŚRÓD APASZÓW
przepiękny saloonowo-erotyczny dramat w 12 akt. z cyklu „Białych Niewolnic”. W rol. gl. Harry Peel i Davy Holm. Nad program Król humoru Harold Lloyd p. t. Haroldok Prezydentem komedia w 4 akt.

HEROLD
ORGAN KOLEGIUM
HERALDYCZNEGO
(W 1932 r. WYCHODZI JAKO MIESIĘCZNIK)
PRZEDPŁATA: Kwartalnie z przesyłką — zł. 9.—
Dla Członków Kolegium „ „ „ 7,50
Cena zeszytu zł. 3.—
KONTO „HEROLDA“ W P. K. O. Nr. 22.941.
Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Dąbrowiecka 24,
tel. 10 10 05.



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się
działki letniskowe
położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpeli brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

Landwarów
i Pierwsza Wileńska Spółka
Parcelacyjna
WILNO, MICKIEWICZA 4.

WIOSNA!
Organizm człowieka wymaga potraw witaminowo-jasnyawych, a nie wszyscy wiedzą, że lepsze sklepy spożywcze posiadają niedrogo w użyciu a smaczne, skoncentrowane suszone jarzyny dla zup i dań
najstarszej w kraju (założonej w r. 1693) WYTWÓRNI suszonych owoców i jarzyn
K. SIENKIEWICZA w Wilnie
Szpinak, doskonałe zamieniaczy, z dodatkiem kwasu, szczawik (bez szkodliwego dla organizmu kwasu szczawowego) w opakow. 25 gr. (zamienia 35 dkg. świeżego) na 5 osób — 35 gr. równie 50 gr. na 10 osób — 65 gr.
Berszcz woliński o naturalnym kwasie jabłecznym z grzybami i pomidorami.
Jarzyna wyborowa z groszkiem, brukselką i kalafiorami.
Pomidory krajowe, kalafior, fasolka szparagowa zielona i znana wszystkim, woszczyna suszona do buljonów.
Na kompoty jabłka suszone prasowane w skrzynkach firmowych.

DOKTOR
Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.
DOKTOR
ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH
od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24. tel. 217.

ANTONI SKURJAT
ARTYSTA
FOTOGRAF
Śniadeckich 4.
Ceny wyjątkowo niskie.

Kucharka
poszukuje posady ma d bre świadectwa, mo że wyjechać. Ul. Zarzecz 16—8.

Agronom
z wyższym wykształceniem, oraz 8 letnią praktyką w pierwszorzędnych dobrach, poszukuje większej administracji kauceja 30 000 zł. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod Nr. 16.

Matura
Przygotowywanie ze wszystkich przedmiotów do egzaminów w zakresie szkół średnich
Języki obce: francuski, niemiecki (konwersacja) oraz łacina i grecki. Lekcyj udziela ją rutynowany korepetytor b. nauczyciele z gimnazjum, mag. filozofji i Oferty do „Słowa” pod ad Adm. „Słowa” pod „Matura”.

Lekcje francuskiego
udziela dyplomowany w Paryżu nauczyciel. Montwiłłowski do 21. m. c.

Lokale
Do wynajęcia lokal nadający się na biuro handlowe, bank, klub lub ognisko przy ul. Wileńskiej Nr. 20.

Mieszkania
3 i 4 pokoi z go. a Paulo aprzejmie do nowoczesnymi, wanna by zapewnić przyszłość do wy.łość biednej wdowy i nacja. Wilno, ul. jej córcezek. Słowackiego 17

Dwa mieszkania;
rzy pokoje i cztery pokoje ze wszelkimi wygodami, słoneczne, suche w idealnej dzielnicy do wynajęcia. Informacje w R dakcji „Słowa” od 11—12 tel. 17-82.

MIESZKANIE
2 pokoje z alkową, przedpokojem kuchenną dla inteligentnej n elicznej rodziny — ul. Mickiewicza 24 m. 6. Ogłądać od g. 3 do 5 po poł.

2 pokoje
do wynajęcia. Mostowa 5, m. 8.

Duży pokój
dla jednej lub dwu osób do wynajęcia. Artylejska 1, m. 3

KUPNO I SPRZEDAŻ
KUPIE
200 kg. koniżyny białej nasiennej w najlepszym gatunku od producenta. Oferty z próbą adresem i ceną kierować pocztą Pilsna ma. Aleksandrowo Kuczyński.

Drzewka
owocowe, ceny znizzone, Zakład Sadowniczy „Glinka” (własność Krakowskiego Tow. Ogrodniczego) Pradnik Grzywny Kraków, telefon 170.33.

Różne
Wdowie H. S.
hojnie wspartej przez ogłoszenie brakujące 75 zł. na ostatnie opłacenie maszyny — Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego 3 i 4 pokoi z go. a Paulo aprzejmie do nowoczesnymi, wanna by zapewnić przyszłość do wy.łość biednej wdowy i nacja. Wilno, ul. jej córcezek. Słowackiego 17

— Dobrze, dobrze babciu, ale żeby tak czasu nie tracić, chciałbym zacząć konia przygotować. Po śniadaniu pojedę oglądać ziemię, ale komu by tu o koniu powiedzieć?

— To zaraz zrobimy! Ej, Teoska! — krzyknęła. — Biegnij do stajni, powiedz Dmitrowi, żeby konia osiodłał, a powiedz, że nowy zarządzający zaczął!

Na te słowa kilka par ciekawych oczu wyjrzało z kuchni na Ogniwa. Ale on nie zwrócił na to uwagi, zajęty oglądaniem podwórza. Odrazu zauważył jakiś nieporządek, niedbalstwo. Brama do odryny wisiała na jednej pętli, na domie brakowało dachówek, wszędzie leżało rozrzucone siano, po którym chodziły nastrożone kury. Nawet z kuchni wychodził nietylko przez komin, ale i przez dach.

Staruszka podała na śniadanie smacznie przyrządzone kartofle smażone na oleju i herbatę pachnącą sianem.

— Jak się nazywacie, babciu? — zapytał Borys.

— Darja, — odpowiedziała, — a tutaj wszyscy nazywają mnie „ciocią Daszą”, tak już przywykli!

A na ile osób obiad gotujecie? — Robotników macie tu dużo?

— Teraz gotujemy na stu pięćdziesięciu i „suchego pajku” szesnaście porcji wydajemy.

— A to komu? — Agronomowi, felcerowi, buchalterowi, biurowym... — Wszyscy żonaci?

— Gdzie tam! Tylko agronom i biurowy Pajkin mają rodziny, a tamci — kawalerowie.

Borys zapisał coś w notesie.

Przed bramą stał już osiadłany koń. Ogniów wskoczył na siodło. Dawno już nie używał tego sportu.

Główne zasiewy były już pokończono, pozostała jeszcze kukurydza i inne późne jarzyny. Nowy zarządzający obejrzał wszystko uważnie. Zaczerniał przed nim traktory i postacie, kręcących się przy nich ludzi. Zatrzymał konia i długo obserwował robotę. Jakiego człowieka mówił coś do najbliższych stojących robotników, Borys podjechał bliżej i przywitał się z człowiekiem w skórzanym kurtce.

— Co siejecie? — zapytał.

— Soję, — odpowiedział niechętnie, — ale takie tam nasienie! Nie przesiane, brudne, tylko pole zaśmiemy. Grzech, taka robota.

— A co robiliście pierwszy? Czy to nie tutajże nasiona?

— Przysiane. Pierwszy raz soję siejemy.

— Dawno przysiali?

— Ze trzy tygodnie... Ale nie było czasu bawić się niemi. Niema tygodnia, jak skończyliśmy z pszenicą, a słoneczniki, kukurudza... wiosna wczesna w tym roku. O dwa tygodnie wcześniej siejemy.

— A jak stoi sprawa z planem?

Stary machnął ręką.

(D. C. N.)

Redaktor w z.: Witold Tatarzyński.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz.

Drukarnia Wydawnictwa „Słowo”.